

10. CZŁOWIEK A JEZIORO OGNISTE

Piekło w eschatologiach religii uznających życie pozagrobowe jest miejscem przebywania lub stanem dusz ludzi zmarłych, potępionych za grzechy lub winy wobec bogów popełnione na ziemi.

Według religii pierwotnych i starożytnych piekło znajdowało się przeważnie pod ziemią, a wyobrażenia doznawanych w nim kar kształtowane były na wzór doczesnych cierpień człowieka: głód, pragnienie, tortury, ból, płacz, niewola, męki, strach i inne złe rzeczy. W piekle była także siedziba złych duchów.

Według judaizmu, obok podziemnego miejsca do przebywania wszystkich zmarłych (*Szeol*), istnieje miejsce kary dla potępionych (*Gehenna*).

Według chrześcijaństwa głównego nurtu (katolicyzm, prawosławie, protestantyzm) piekło jest stanem potępionych aniołów i zmarłych ludzi, na zawsze pozbawionych daru oglądania Boga, udręczonych cierpieniami fizycznymi i wyrzutami sumienia.

Niektórzy chrześcijanie promują tzw. anihilacjonizm – czyli pogląd, że piekło będzie tymczasowym jeziorem ognistym, w którym dojdzie do unicestwienia bezbożnych, albo całkowicie odrzucają koncepcję piekła jako miejsca mąk, traktując je jako wspólny grób ludzkości.

Etymologia wyrazu piekło – to słowo było dawniej (np. XIII w.) rodzaju męskiego *pkiel*, przymiotnik *pkielny*. Rodzaj nijaki pojawił się prawdopodobnie ze względu na *niebo* – męskie *pkiel* było jeszcze w XV wieku. W jęz. starocerkiewnym *pikŭl* znaczył 'smoła', a w Grecji tym samym słowem określano 'smołę' i 'piekło'; zaś u Serbów do dziś *paklina* – to 'smoła', a *paklit* – to 'smolić'.

■ Jedynym źródłem wiedzy o tzw. piekle jest głównie Pan Jezus. Musi to dziwić tych, którzy próbują przeciwstawiać Boga miłości i przebaczenia Nowego Testamentu, Bogu „groźnemu i mściwemu” ze Starego Testamentu. **Wszelkie zastrzeżenia rozbijają się jednak o nauczanie Chrystusa.**

Niektórzy próbują osłabiać ostrzeżenia Zbawiciela sugerując, że nauczał On zasad duchowych wykorzystując ówczesny ogład świata swoich słuchaczy. Na przykład: w opowiadaniu o bogaczu i Łazarzu odwołał się do pojęć obiegowych i niekoniecznie wyraził własne przekonania dotyczące życia na drugim świecie. Natomiast, posługując się groźbą ognia wiecznego Jezus motywował ludzi wiedząc, że w rzeczywistości nie ma takiego niebezpieczeństwa.

Podtekstem takich niby „objaśnień” jest stawianie Zbawiciela w sytuacji dwuznacznej, sugerując, że postępuje On nieuczciwie wg zasady: cel uświęca środki. Przypuszczalnie posuwają się do tego zwykle ludzie promujący własne teorie, ukrywając przy tym, że prywatnie mają niechęć do nauczania Jezusa na ten temat. Tylko dlaczego nie wysuwają takich zastrzeżeń wobec Jego nauki o miłości albo o niebie?

Nasuwa się pytanie: czy jestem przekonany, że Jezus zawsze mówi prawdę? Używana przez Niego fraza: „zaprawdę, zaprawdę” (hebr. amen, amen) miała podkreślać Jego wiarygodność. Ewentualne wątpliwości słuchaczy rozwiewał słowami. „Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich?” (**J 3,12**). Kiedy swoim uczniom mówił o przyszłości, zapewnił ich, że nigdy nie wprowadzi ich w błąd: „Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział” (**J 14,2b**). Oznajmił nawet, że nie tylko mówi prawdę, ale że sam jest „prawdą” (**J 14,6**).

Zatem, jeśli ktoś nie chce potraktować poważnie ostrzeżeń Zbawiciela przed jeziorem ognistym, to dlaczego nadal wierzy, gdy wypowiadał się On o innych ważkich sprawach?

Trzeba też zauważyć, że o jeziorze ognia i siarki, kolokwialnie mówiąc – o piekle, można dowiedzieć się **wylącznie w drodze objawienia**, czyli wewnętrznego oświecenia przez Słowo Boże i Ducha Świętego, a nie tylko na podstawie analizy tekstów biblijnych poszerzonych o teksty apokryficzne. Jezioro ogniste, druga śmierć, to nie jest coś z tego świata, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni – dotyczy to czegoś, co dopiero ma nastać, co tylko Jezusowi jest znane. Zbawiciel zauważył: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył” (**J 8,28**). A więc, wniosek jest jeden: albo to, co Jezus mówi o wiecznym potępieniu jest prawdą, albo jest kłamstwem. Warto ten dylemat rozstrzygnąć na początku wszelkich dywagacji na ten temat.

■ Oto wypowiedzi Jezusa Chrystusa o ogniu gehenny występujące jedenastokrotnie w Ewangeliach oraz jedyne w Nowym Testamencie przywołanie gehenny jako porównania, użyte w liście Jakuba. A do tego trzeba też koniecznie wziąć wszystkie wypowiedzi wywyższonego Jezusa o jeziorze ognistym pojawiające się w Apokalipsie.

(Mt 5) 1 Tedy Jezus, widząc tłumy, wstąpił na górę. A gdy usiadł, przystąpili do niego jego uczniowie. 2 I otworzywszy usta swoje, nauczał ich, mówiąc: (...) 20 Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. 21 Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd.

22 A ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w **ogień piekielny**.

23 Jeśli byś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniał byś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, 24 Zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój. 25 Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy, i abyś nie został wtrącony do **więzienia**. 26 Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdziesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.

27 Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył. 28 A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim. 29 Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do **piekła**. 30 A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje znaleźć się w **piekle**.

• (Mk 9,45) podobne stwierdzenie w odniesieniu do człowieka, którego gorszy jego noga:

(Mk 9) 43 A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść do **piekła, w ogień nieugaszony**, 44 **Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie**.

45 A jeśli cię gorszy noga twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota, niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym **do piekła**, 46 **Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie**.

47 I jeśli cię gorszy oko twoje, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu, a być wrzuconym **do piekła**, 48 **Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie**.

(Mt 10,28) I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i **duszę i ciało zniszczyć w piekle**. por. Łk 12,5 (*apolesai en geennē*)

(Mt 23) 15 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go **synem piekła** dwakroć gorszym niż wy sami.

33 Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ująć przed sądem **ognia piekielnego**?

Zbawiciel posłużył się metaforą i analogią, w której za pomocą tego, co znane, przedstawił obraz rzeczywistości nieznanej. Taki obrazowy język ożywia prawdę i sprawia, że staje się ona bardziej rzeczywista i łatwiej dostrzegalna dla słuchaczy. Przy okazji, warto zauważyć, że jeśli symbol, zwykły obraz jest tak straszny, to jak porażająca musi być rzeczywistość, którą opisuje?

■ Jakim symbolem nasz Pan zobrazował jezioro ognia, drugą śmierć? Posługiwał się słowem: Gehenna. Była to znana Dolina Ge-Hinnom, należąca początkowo do człowieka o imieniu Hinnom, później zaś do jego synów. To głęboki wąwóz na południowo-zachodnim skraju Jerozolimy.

Początkowo było to miejsce przepiękne. W pewnym okresie religijnego odstępstwa Izraela tutaj było centrum kultu Molocha, bóstwa Ammonitów, którego kapłani żądali ofiar z żywych niemowląt. Wzniesiono tu wzgórze ofiarne, zwane Tofet, co według jednych znaczy „miejsce spluwania” lub „odrazy”, według innych – „miejsce całopalenia”. Na szczycie wzgórza było zagłębienie wypełniane drewnem, które podpalano strumieniem siarki (zob. Iz 30,33). Tam odstępczy królowie Achaz i Manasses wrzucili w ogień swoich synów, na ofiarę Molochowi (2 Krn 28,3; 33,6). Inni poszli za ich przykładem (Jer 32,35). Jeremiasz zapowiedział, że gniew Pański uderzy w Tofet, a na straszliwe nieprawości dokonujące się w tym miejscu Jahwe odpowie tak strasznym masowym zniszczeniem, że miejsce zwać się będzie Doliną Mordu (Jer 7,31-34; 19,2; 32,35). Dopiero bogobojny król Jozjasz położył kres tym praktykom.

Później dolina stała się wysypiskiem śmieci dla miasta ze względu na dogodny położenie i głębokość. Odpady były utylizowane dwiema metodami: spalano na popiół, a inne pozostawiano

robactwu. Strome zbocza wąwozu zatrzymywały żar i smród, a promienie słoneczne nie dochodziły do głębokiego dna. Południowa brama miejska, prowadząca w kierunku doliny, do dziś nosi nazwę Bramy Gnojnnej.

Sumując te informacje: nieustannie tłący się ogień, mordercze praktyki religijne i nieprawość karana Bożym sądem – wyraźnie widać, że dolina Ge-Hinnom stała się w ustach Jezusa symbolem miejsca wiecznego pobytu bezbożnych. Ge-Hinnom, przyjąwszy grecką wymowę: Gehenna, stało się symbolem niekończących się męczarni.

W czasach Jezusa do doliny tej wrzucano ciała ukrzyżowanych skazańców, co dla Żydów było wyrazem największej hańby ze względu na brak uroczystego pochówku. Tak stałoby się też z ciałem Jezusa, gdyby Józef z Arymatei nie użył swego grobowca. Na dnie doliny roztrząsały się też zwłoki Judasza, a jego wnętrzności wylały się na ziemię, gdy pękł sznur pod wisielcem. Piotr trafnie podsumował to słowami: Judasz „poszedł swoją drogą” (Dz 1,25).

Pan Jezus na pewno zastosował najwłaściwszą analogię. W swoim nauczaniu ostrzega, że ludzie stworzeni na obraz Boga i dla Niego przeznaczeni, mogą tak skończyć, jeśli zniweczą ten cel. Jezus unikał drastycznych szczegółów ani nie odmalowywał przed oczami słuchaczy obrazu piekielnej otchłani. Jednak ta powściągliwość jeszcze bardziej potęguje przerażającą rzeczywistość. Jezioro ognia i siarki później nazwane jest przez Niego „drugą śmiercią”, czyli wiecznym oddzieleniem od Boga, owym „wyrzuceniem na zewnątrz” z Ewangelii.

(Jk 3,6) I język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości; kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez piekło.

Zniszczenia spowodowane przy pomocy języka są podobne do pożaru lasu. **Psalmista** modli się, aby Bóg uczynił bezbożnych plewami rzuconymi na wiatr, by Jego gniew zniszczył ich „jak ogień, który pali las, i jak płomień, co pochłania góry” (Ps 83,13-14). **Izajasz** powiada: „Gdyż bezprawie rozgorzało jak ogień, pożera cierni i oset i zapala gęstwinię leśną” (9,18). **Zachariasz** mówi o „garnku ognia wśród drew i żagwi płonącej w słomie” (Zach 12,6). Obraz ten był dobrze znany palestyńskim Żydom. W okresie posuchy trawy i niskie krzaki nagle wybuchały płomieniami, które jak fale buszowały po całej okolicy.

Obraz języka jako ognia też jest znany myśli żydowskiej. „Nicpoń kopie doły zguby, a jego mowa jest jak ogień płonący” (Prz 16,27). „Gwałtowna sprzeczka roznieca ogień” (Mądrość Syracha 28,11). Rabinowie nieraz powiadali, że skutki działania języka są podobne do pożaru, ponieważ ogień ten ma szeroki zasięg i nie można go zatrzymać.

- Szeroki zasięg. Język niszczy na odległość. Słowo rzucone na jednym krańcu świata, burzy i kaleczy na drugim krańcu. Rabinowie mawiali: „Życie i śmierć jest w ręce języka. Czy język ma rękę? Nie, ale zabija tak jak ręka. Ręka zabija z bliskiej odległości, a język niczym strzała – zabija na odległość. Strzała uśmierca na odległość czterdziestu lub pięćdziesięciu kroków, ale o języku jest powiedziane: ‘Przeciwko niebu podnoszą gęby swoje, a język ich pełza po ziemi’ (Ps 73,9)”. Zjadliwe słowo, czy powtórzone nieprawdziwe fakty o nieznanym nam człowieku znajdującym się w odległości setek kilometrów, może zadać ból i cierpienie.
- Niemożność opanowania. Nikt nie może zaradzić zgubnemu wpływowi języka, jak niemożliwy był do opanowania w Palestynie pożar lasu w okresie suszy. Jakub poucza, że język może wzniecić taki pożar, który jest w stanie zniszczyć całe życie. A to tylko dlatego, że on sam zaś jest zasilany płomieniem jeziora ognistego. W tym tkwi tajemnica jego przerażającej mocy.

BIBLIJNE OKREŚLENIA MOGĄCE ODNOSIĆ SIĘ DO PIEKŁA

1. Stos zapalony tchnieniem Pana

(Pwt 32,22) Gdyż ogień zapalił się przez gniew mój i płonie do głębin podziemi.

(Iz 30,33) Gdyż od dawna przygotowane jest palenisko przeznaczone także dla króla, głęboko i szeroko ułożono stos paliwa i drzewa jest w obfitości; dech Pana jak strumień siarki zapali go”.

2. Wieczny żar, wieczne płomienie

(Iz 33,14) Grzesznicy w Syjonie zlekli się, drżenie ogarnęło niegodziwych. Kto z nas może przebywać przy ogniu, który pożera? Kto z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach?

(Łk 16,24) Zmiłuj się nade mną (...) bo cierpię męki w tym płomieniu.

(2 Tes 1,7-8) Pan Jezus objawi się z nieba (...) w ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa.

3. Robak, który nie umiera

(Iz 66,24) Gdy wyjdę, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

(Mk 9,48) Pan Jezus używa tego samego wyrażenia i stosuje je do kary na drugim świecie, i mówi o ogniu: „gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie”.

4. Wieczna hańba i potępienie

(Dn 12,2) A wielu tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i potępienie.

5. Ogień, który nie zgaśnie

Określenie to, spotykane już u Izajasza, powtórzone jest przez Jana Chrzciciela i samego Jezusa.

(Iz 66,24) Gdy wyjdę, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

(Mt 3,12) Syn Boży „plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

(Mk 9,43) Lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść do piekła w ogień nieugaszony.

(Mt 18,8; 25,41) Lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego (...) Idźcie precz o de mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.

(Hbr 10,26-27) Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.

6. Gehenna lub ogień gehenny

(Mt 5,29.22.30) Pożyteczne dla ciebie będzie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła.

(Mt 10,28) Bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle.

(Mt 18,9) Niż być wrzuconym do ognia piekielnego.

7. Zatrącenie – zagłada

(Mt 7,13) Szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatrącenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi.

(Rz 9,22) Bóg „znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przeznaczone na zagładę”.

(Flp 3,19) Których końcem jest zatrącenie.

(2 P 2,3) Wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.

8. Piec ognisty

(Mt 13,41-42.50) (...) a którzy popełniają niegodziwość, wrzuceni zostaną do pieca ognistego.

9. Miejsce płaczu i zgrzytania zębów

(Mt 13,42.50; 22,13) I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

10. Wieczna kaźń, kara

(Mt 25,46) I odejdą ci na kaźń wieczną.

(Jud 7) Sodoma i Gomora stanowią przykład kary ognia wiecznego.

11. Ciemności

(Mt 22,13; 8,12) Zwiążcie mu nogi i ręce, i wrzucicie go do ciemności zewnętrznej.

(2 P 2,4.17; por. Jud 6.13) Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz straciwszy do otchłani, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd (...) są to źródła bez wody (...) czeka ich przeznaczony najciemniejszy zakątek.

12. Przyszły gniew

(Łk 3,7) Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem?

(Rz 2,5.8.9; 5,9; por. 1 Tes 1,10) Ty jednak przez zatwardziałość swoją i nieskruszone serce gromadzisz sobie gniew i objawienie sprawiedliwego sądu Boga. Tym zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta. Tak, utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia zło (...) Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią Jego (Jezusa Chrystusa) będziemy przez Niego zachowani od gniewu.

13. Na zewnątrz

(Łk 13,25-28) Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę (...). On odpowie: Nie wiem skąd jesteście (...) Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba (...) w Królestwie Bożym (...) siebie samych zaś precz wyrzuconych.

Jezus nazwał piekło „ciemnościami na zewnątrz”, gdzie będzie „płacz i zgrzytanie zębów”.

(Mt 22,13) Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzucicie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

(2 Tes 1,6-9) Kara dla nich będzie wieczna zagłada z dala od oblicza Pana i od chwały Jego mocy.

(Ap 22,15) Na zewnątrz są psy, i wszetecznicy, i zabójcy, i bałwochwálcy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je.

Przebywanie „na zewnątrz” jest przebywaniem „z dala od oblicza Pana”, poza Jego rodziną, poza Jego obozem – a to rodzi ciemność, stan śmierci już nie duchowej, jak w przypadku Adama i Ewy, ale śmierci drugiej – wiecznego odłączenia od Boga, oddzielenia całkowitego. Jezus umarł „za obozem”, aby przywieść grzeszników do Boga. (Hbr 13,11-13; Ap 20,9).

13. Męka

(Łk 16,23-28) A gdy w krainie umarłych cierpiał męki i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama (...) niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

(Ap 14,11) A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy.

(Ap 20,10) Będą oni dręczeni dniem i nocą na wieki wieków.

14. Zatrącenie wieczne

(2 Tes 1,9) Poniosą oni karę i zatrącenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana.

(2 P 3,7) Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymywane na dzień sądu i zagłady (zatrącenia) bezbożnych ludzi.

15. Zniszczenie

(Ap 11,18) Rozgorzał twój gniew i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim (...) oraz wytrącenia (zniszczenia) tych, którzy niszczą ziemię.

(2 Tes 2,8) A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan zabije (zniszczy) tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjsia swego.

16. Wyparcie się przez Jezusa

(Mt 10,33) Tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim.

(Mt 7,28) Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie!

(Mk 8,38) Kto wstydzi się mnie (...) tego i Syn Boży wstydzić się będzie.

(2 Tm 2,12) Jeśli się go zaprzemy i On się nas zaprze.

17. Ekskomunika, klątwa

(Mt 25,41) Idźcie precz ode mnie, przekłęci.

(1 Kor 16,22) Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty!

(Ga 1,9) Jeśli wam kto zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!

(2 P 2,14) Przekłęci ludzie.

18. Odpłata

(2 Kor 11,15) Lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki

(1 Tes 4,6) Pan jest mścicielem tego wszystkiego.

(2 Tes 1,6-7) Gdyż sprawiedliwa to rzecz u Boga odpłacać uciskiem tym, którzy was uciskają (...) a wam, uciskanym, dał odpocznienie wespół z nami.

(2 Tm 4,14) Aleksander, kotlarz, wyrządził mi wiele złego; odda mu Pan według uczynków jego.

(Ap 18,6) Odpląćcie mu, jak i on odplacił, i w dwójnasób oddajcie według uczynków jego.

(Ap 22,12) Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według uczynków jego.

19. Biada

(Mt 26,24) Biada temu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany.

(Łk 17,1.2) Niepodobna, by zgorszenia nie przyszły, lecz biada temu, przez którego przychodzą. Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawiesił na szyi jego, a jego wrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych małuczkich.

(Mt 11,21; 23,13) Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido (...). Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze.

20. Ogień i siarka

(Ap 14,10) On pić będzie same czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka.

(Ap 14,9-13) A inny anioł, trzeci, przyszedł po nich i donośnym głosem mówił: Jeżeli ktoś oddaje pokłon Bestii i jej obrazowi i przyjmuje znamię na czoło lub na rękę, 10 to sam też napije się wina **zapalczywości** Bożej, zmieszanego, nierozcieńczonego w kielichu Jego gniewu, i będzie **dreńczony w ogniu i siarce** przed świętymi aniołami i przed Barankiem. 11 A **dym** ich męki wznosi się na wieki wieków i nie mają odpoczynku dniem i nocą ci, którzy oddają pokłon Bestii i jej obrazowi, ani ten, kto przyjmuje znamię jej imienia. 12 Tu się okazuje wytrwałość świętych, tych, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa. 13 I usłyszałem głos z nieba, jak mówił: Napisz: Szczęśliwi są ci, którzy odtąd umierają w Panu. Tak mówi Duch: Niech odpoczną od swoich trudów, ponieważ ich czyny idą wraz z nimi.

Ap 19,20; 20,15, itd.) zostali oni obaj wrzuceni żywcem do jeziora ognistego, gorejącego siarką (...) I jeżeli kto nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.

21. Druga śmierć

(Ap 20,14; 21,8) Owo jezioro ogniste, to druga śmierć (...). Jezioro płonące ogniem i siarką – to jest śmierć druga.

Co oznacza ostatnie określenie? Wraz z pierwszą śmiercią człowiek opuszcza ziemię. Druga śmierć spotka bezbożnych po sądzie ostatecznym. Jest ona równoznaczna z jeziorem ognistym **(Ap 20,14; 21,8)**.

Należy też zauważyć, że przerażającym jest brak obecności Boga, ale tragizm sytuacji spotęgowany jest bezpośrednią obecnością w tym jeziorze szatana, źródła wszelkiego zła i jego aniołów. Nic więc dziwnego, że Jezus kierował do potępionych określenie: „przekłęci” (Mt 25,41).

Niemal wszystkie informacje o piekle pochodzą z ust Tego, który jako jedyny Syn znał Ojca. Jezus właściwie nie uważał, że to Ojciec wtrąci kogoś do piekła. Stwierdził, że **On sam, Syn Człowieczy, będzie sędzią, który wyda wyrok** (Mt 25,41; Dz 17,31). O wyroku zaś zdecyduje stosunek oskarżonych do samego Jezusa wyrażony w postępowaniu wobec ich braci w wierze. Twierdzenie zatem, że kochający Bóg nigdy nie wysłałby nikogo do piekła, jest jednoznaczne z przyznaniem się, iż **lepiej znamy charakter Boga Ojca niż sam Jezus**.

Stwierdzenia Nowego Testamentu na temat piekła są wezwaniem do **odpowiedzialności**, z jaką człowiek powinien korzystać z danej mu wolności mając na uwadze przeznaczenie do wiecznego przebywania z Jezusem.

Są one ponagleniem do **nawrócenia**: „Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mt 7,13).

Są one też wezwaniem do ustawicznej czujności, abyśmy po zakończeniu ziemskiego życia, mogli spotkać się z Panem, a nie – jak słudzy niegodziwi – zostać odesłani w ogień wieczny, do ciemności zewnętrznych, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Bóg nikogo nie przeznacza do piekła; dokonuje się to przez dobrowolne odwrócenie się od Boga i trwanie w tym stanie aż do końca ziemskiego życia.

■ GNIEW BOGA

Przy omawianiu zagadnienia wiecznego potępienia w jeziorze ognistym konieczne jest zastanowienie się nad sprawą gniewu Stwórcy.

Z gniewem Boga spotykamy się już w pierwszych księgach Starego Testamentu, gdzie gniew ten przeważnie łączy się z tzw. Narodem Wybranym, Ludem Przymierza. Bóg wybrał ten lud, a następnie zaproponował mu zawarcie przymierza, którego dotrzymanie gwarantowało pozostanie w bliskiej więzi z Bogiem Jahwe (Wj 24,3-8). Naruszenie warunków przymierza zrywało wzajemne więzi między Bogiem i ludem, przekreślało przymierze między Bogiem i Izraelem. To przymierze sprawiało też, że Naród Wybrany znajdował się pod szczególną ochroną Boga Jahwe, którego gniew kierował się na każdy naród uciskający Izraela. Dla przykładu: Babilonia okrutnie traktowała Izraela i „z powodu gniewu Pana będzie nie zamieszkała i cała stanie się pustynią” (Jr 50,13).

Również u proroków znajdujemy pojęcie gniewu Bożego, którzy widzieli ten gniew w ciągłym działaniu. Gniew Boga Jahwe rozpalał się i sprowadzał nieszczęścia, klęski, nawet niewolę narodu, gdy Izrael odchodził od Boga, gdy buntował się przeciwko Niemu i był niewierny. Według proroków największe nasilenie gniewu Boga ma nastąpić w tzw. Dniu Pana.

Można tak to podsumować: Stwórca jest Bogiem świętym, dlatego nie może tolerować grzechu, buntu wobec Jego zbawiennej woli, który niszczy i wypacza Jego dzieło stworzenia. Sprawiedliwy gniew Boga jest Jego właściwą reakcją usuwającą zło.

Rz 1,18 Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.

Apostoł Paweł często nawiązuje do pojęcia gniewu. Zastanawiające jednak jest to, że nigdy nie mówi o Bogu zagniewanym. Często mówi o agape, Bożej miłości oraz o Bogu miłującym. Mówi o łasce Bożej oraz o Bogu łaskawym. Mówi o Bożej wierności oraz o Bogu, który jest wierny swemu ludowi. Kiedy jednak używa pojęcia gniew, nigdy nie wspomina o Bogu rozgniewanym.

Trzy razy Paweł napisał o gniewie Bożym. Czyni to w przywołanym powyżej tekście oraz w Liście do Efezjan 5,6 i Liście do Kolosan 3,6, gdzie mówi o gniewie Bożym spadającym na dzieci nieposłuszeństwa.

Nie są to jednak jedyne miejsca w jego listach o samym gniewie. Apostoł mówi w nich zupełnie inaczej – bez wzmianki, że jest to gniew Boga. Mówi o gniewie bezosobowo, jakby słowo to miało być podmiotem samym w sobie, napisanym dużą literą: Gniew. Pisze o Bogu, który „wywiera gniew” (Rz 3,5); o zachowaniu od Gniewu (Rz 5,9); radzi nie wywierać zemsty, lecz zostawić ją Gniewowi (Rz 12,19); mówi o Gniewie, który utrzymuje ludzi w posłuszeństwie (Rz 13,5); mówi, że zakon sprowadza Gniew (Rz 4,5); oraz nowość: Jezus wyzwolił nas od nadchodzącego Gniewu (1 Tes 1,10).

Można to podsumować: gniew Boga jest nieuniknioną karą za grzech. Gniew ten jest częścią struktury stworzonego świata. Miłość Boga, osadzona na dokonanym w Jezusie dziele odkupienia, ratuje człowieka od buntowniczej postawy oraz od niszczących konsekwencji buntu przeciw temu moralnemu porządkowi.

Spójrzmy na wypowiedź w tej sprawie pojawiającej się w ostatnim akcie historii człowieka.

(Ap 14,9b-10 PE) Jeżeli ktoś oddaje pokłon Bestii i jej obrazowi i przyjmuje znamię na czoło lub na rękę, to sam też napije się wina zapalczywości Bożej, zmieszanego, nierozcieńczonego w kielichu Jego gniewu, i będzie dręczony w ogniu i siarce przed świętymi aniołami i przed Barankiem.

Ktokolwiek podporządkuje się diabłu i będzie to jego ostateczna decyzja uwidoczniła znakiem, to ten będzie musiał się liczyć z nieuniknionymi konsekwencjami – Stwórca, Prawodawca i Zbawca musi wykonać to, co wynika z porządku rzeczy.

Wino gniewu Boga zmieszane i nierozcieńczone w kielichu Jego gniewu – jest to figura retoryczna (oksymoron) polegająca na zestawieniu wyrazów o przeciwstawnych znaczeniach, tylko tutaj w NT. Warto tutaj przywołać myśl z Psalmu, gdzie chodzi o intensywność gniewu.

(Ps 75,8-9) Lecz Bóg jest sędzią, Tego poniża, tamtego wywyższa. 9 Bo w rękach Pana jest kielich Wina musującego, pełnego przypraw; Z niego nalewa, a wszyscy bezbożni na ziemi nawet osad jego wysączają i piją.

Będzie dręczony w ogniu i siarce. Słowo „męczarnia” (*basanismos* i pokrewne) występuje dość często zarówno w Ewangeliach, jak i Apokalipsie (9,5; 11,10). Zbliżone semantycznie do „tortury” oznacza ból w pełnej świadomości. Wyobrażenie sobie istoty tego bólu jest prawie

niemożliwe, bowiem polega ono na bezwzględnym odcięciu od Boga – a tego nikt z ludzi nie poznał. Ono właśnie czyni tę drugą śmierć tak okropną, robi z piekła piekło. Cała Biblia przecież to świadectwo bliskich więzi człowieka z Bogiem oraz piekielnych skutków braku tej więzi. Tego ostatniego doświadczył Jezus na krzyżu, aby zbawić człowieka.

Siarka, *sulphur*, pierwiastek chemiczny, występuje w gazach wulkanicznych oraz w wielu minerałach. Jest piątym co do ważności makroskładnikiem mineralnym potrzebnym organizmowi ludzkiemu (człowiek ma ok. 100 gramów). Wpływa odżywczo na cały organizm, ponieważ wchodzi w skład wszystkich tkanek ludzkiego organizmu i jest podstawą wielu związków biologicznie czynnych oraz jako ważny składnik podstawowej dla życia struktury białkowej jest niezbędna do tworzenia połączeń organicznych.

Pokarmy bogate w związki siarki to przede wszystkim produkty białkowe, niektóre warzywa i owoce. Niedobór siarki wywołuje niekiedy ciężkie zaburzenia. Symptomami są: twardnienie włosów i ich wypadanie, skóra wiotczeje i blednie, pojawia się łamliwość paznokci. Jej brak wpływa również na stany emocjonalne człowieka. Opuszcza nas dobry nastrój, odczuwamy niepokój i zmęczenie, mamy kłopoty ze wzrokiem i stawami. Ponadto przy braku siarki takie potrzebne minerały, jak magnez, krzem, sód, mangan, wapń, żelazo, chlor, jod i potas są trudno przyswajalne, co osłabia metabolizm.

Według starodawnych wierzeń ludowych siarka to magiczna matka płomienia. Od wieków budziła i strach, i podziw. Dla alchemików była odpowiednikiem żywiołu ognia i symbolizowała energię natury nieożywionej. Wielu mistrzów alchemii próbowało z niej otrzymać złoto, a nawet – ze względu na obserwowane cudowne właściwości lecznicze siarki – eliksir młodości.

Przed świętymi aniołami i przed Barankiem – święte otoczenie potęguje świadomość grzechu i potępienia.

■ OGIEŃ WIECZNY

(Mt 25,41) Wtedy powie i do tych po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie przekłęci w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom.

Pragnąc przedstawić cierpienia potępionych Chrystus mówi o wiecznym ogniu (Mt 25,41), o robaku, który nie umiera (Mk 9,48), o więzieniu, ciemnościach zewnętrznych (Mt 25,30), itp.

Te obrazowe wyrażenia przedstawiają tragiczny stan tych, którzy odrzucając prawdę i dobro – oddalili się od Boga. Odtrącenie Jezusa uniemożliwia potępionym zjednoczenie się z Bogiem i ludźmi zbawionymi. Brak dostępu do Wiekuistego, do Źródła Życia jest dla nich nieszczęściem i męczącą karą, dręczącym ogniem i kásającym robakiem.

Powodem niewymownego cierpienia są oskarżenia sumienia, świadomość skutków odrzucenia właściwego losu oraz oddziaływanie grzechu już bez żadnych ograniczeń, a do tego jeszcze potęgowane bezpośrednim wpływem szatana. Przecież w stopniu o wiele mniejszym doświadczamy tego tutaj, na ziemi, i to pomimo pośredniej obecności Boga i ograniczonego działania szatana.

To tak, jakbyśmy przebywali w pomieszczeniu bez tlenu i bez możliwości zaprzestania istnienia.

Gehenna jest opisana jako miejsce „nieugaszonego ognia” (Mk 9,44). Greckie słowo *asbestos*, to termin określający coś, czego nie można ugasić. Rozumiemy, że ogień jest tutaj przenośnią obrazującą „ekstremalne cierpienia, przez jakie będą przechodzić niesprawiedliwi”. Jezus mówił także o miejscu „gdzie robak ich nie umiera” (Mk 9,48), co jest symbolem niekończącej się męki potępionych, bo ów robak (kásający ból) nigdy nie ustanie.

Zauważmy, że choć ogień zazwyczaj „spala na popiół”, to Biblia zawiera przykłady odmiennego jego zachowania. • Mojżesz był zaskoczony, że krzak się nie spalał, mimo iż płomienie były jak najbardziej prawdziwe. • Szadrak, Me-szak i Abed-Nego nawet się nie osmalili w rozpalonym do białości piecu. A przecież, gdy trzeba, ogień skierowany przez Boga na zalany wodą ołtarz wzniesiony przez Eliasza na górze Karmel, spalił wszystko. • Znamy też takie pojęcia jak chrzest ognia czy ogień doświadczenia.

Pojęcie „ognia” w jeziorze ognistym nijak się ma do naszych ziemskich doświadczeń. Wszelki „naturalny” ogień prędzej czy później pochłania swoje paliwo i wygasa. Jezus tymczasem wyraźnie mówił o ogniu, który „nie gaśnie” i o robaku, który nigdy nie umiera. W następnym wersecie Jan mówi o dymie ich męczarni, który wznosi się na wieki wieków, (14,11, por. Ap 9,5; 18,9; 19,3; 20,10).

■ **DYM ICH MĘKI**

(Ap 14,11 PE) A dym ich męki wznosi się na wieki wieków i nie mają odpoczynku dniem i nocą ci, którzy oddają pokłon Bestii i jej obrazowi, ani ten, kto przyjmuje znamię jej imienia.

Oto wybrane wersety biblijne

(Rdz 19,28) I spojrzawszy na Sodomę i Gomorę, i na całą tę okolicę, ujrzał, że dym wznosił się z ziemi, jak dym z pieca.

(Wj 19,18) A góra Synaj cała dymiała, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu. Jej dym unosił się jak dym z pieca, a cała góra trzęsła się bardzo.

(Ps 68,3) Jak się rozprasza dym, tak ich rozpraszasz; Jak się rozplywa воск od ognia, Tak giną przed Bogiem bezbożni.

(Ps 102,4) Bo nikną jak dym dni moje, A kości moje są rozpalone jak ognisko.

(Iz 4,5) Wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona

(Iz 34,10) Ani w nocy, ani w dzień nie zgaśnie, jego dym wznosić się będzie zawsze; z pokolenia w pokolenie będzie pustynią, po wiek wieków nikt nie będzie nią chodził.

(Iz 51,6) Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie.

(Oz 13,3) Dlatego staną się jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika lub jak plewa porwana z klepiska i jak dym z okna

(Ap 8,4) I wznosił się z ręki anioła dym z kadzidel z modlitwami świętych przed Boga.

(Ap 9,2) I otwarła studnię otchłani. I wzbil się ze studni dym jakby dym z wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu ze studni.

(Ap 9,17) A takimi widziałem w widzeniu te konie i tych, którzy na nich siedzieli: mieli pancerze czerwone jak ogień, granatowe jak hiacynt, żółte jak siarka; a łby końskie były jak łby lwów, a z pysków ich wychodziły ogień i dym, i siarka.

(Ap 14,11) A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon zwierzęciu i jego posagowi, ani nikt, kto przyjmuje znamię jego imienia.

(Ap 18,9) I zapłaczą nad nim, i smucić się będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo uprawiali i rozkoszy zażywali, gdy ujrzą dym jego pożaru.

(Ap 18,18) I widząc dym pożaru jego, krzyczeli, mówiąc: Któreż miasto podobne jest do tego miasta wielkiego?

(Ap 19,3) I rzekli po wtóre: Alleluja! I dym jej unosi się w górę na wieki wieków. [Sąd nad Nierządnica]

• Dym zniszczenia, pożaru; • dym ulotności; • dym jako osłona w nocy; • dym kadzidel modlitw; • ogień, dym i siarka.

■ **Kara**

Kolasin – karanie, kara (2x). **Kara wieczna** (*kolasin aiōnion*). Słowo *kolasin* pochodzi od *kolazō*, okaleczyć, okroić lub przyciąć (roślinę, książkę). Założeniem tego słowa tutaj jest bardziej poprawa, doprowadzenie do właściwego, zbawiennego celu niż tylko poddawanie karze. Ten sam przymiotnik *wieczny* (*aiōnios*) dotyczy zarówno *kolasin* jak i *zōēn*.

(Mat 25,46) I pójda ci na karę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

(1 J 4,18 PE) W miłości nie ma lęku, ponieważ doskonała miłość usuwa lęk, gdyż lęk zakłada karę. Ten zaś, kto się lęka, nie jest doskonały w miłości.

Koladzo – wymierzać karę, karać kogoś (2x)

(Dz 4,21) Oni jednak ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało.

Aby ukarać (*kolazomenous*), czasownik od *kolazō*, występuje dwa razy.

(2 P 2,9) to wie Pan, jak ocalić pobożnych od doświadczenia, a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby ich **ukarać**,

(Dz 4,21) A oni zagrozili im (Piotr i Jan) ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich **ukarać**, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wysławiali Boga za to, co się stało

Ukarze (*ekdikēsīn*), od *ekdikeō*, bronić lub dochodzić swych praw, brać w obronę kogoś, karać za coś.

(2 Tes 1,8) w płomieniach ognia i ukarze tych, którzy nie uznają Boga i nie są posłuszni Ewangelii naszego Pana Jezusa.

(Pwt 32,35.41-42) – odezwa Jahwe do ludu, wezwanie do odpowiedzialności, kary za nieposłuszeństwo Słowu, które jest dla nich życiem.

(Ps 2,9-12; 94,1; Iz 61,2; 63,4-6) – Jahwe ogłosił rok łaski od Pana i dzień pomsty.

(Hbr 10,30) Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój.

(Ap 6,10.16-17) 9 A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli. 10 I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi? 16 I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, (...) 17 I przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?

Ze wszystkich miejsc Biblii wynika, że piekło jest rzeczywistością straszną. W Starym Testamencie kary, jakie dotykały ludzi, np. podczas potopu, w Sodomie i Gomorze, a nawet samego Izraela, miały wymiar materialny i doczesny, czasowy. Natomiast kary, o jakich mówi Nowy Testament, mają wymiar duchowy i wieczny i dlatego są one bardziej porażające. Spośród określeń piekła, aż siedem dotyczy ognia: • stos paliwa, • płomień, • ogień wieczny, • gehenna, • piec ognisty, • ogień i siarka, • jezioro ogniste. Równie porażają inne symbole: • dręczący robak, • wieczna hańba, • płacz i zgrzytanie zębów, • ciemności, • zagłada, • „dół”, itp.

Biblia stosuje ludzki język, by przekazać wyobrażenie o drugim świecie. Obrazy i wyrażenia o wiecznym potępieniu wzięte z doczesnego życia mają przekaz duchowy. Pojęcia duchowe bardziej niż cielesne nasuwają myśl o palącym bólu wyrzutów sumienia, nieszczęścia istnienia w duchowej ciemności braku Boga.

Przypomnijmy niektóre: • „Bezbożni nie mają spokoju” (Iz 57,21). • „Niewierzący pozostaną na wieczne potępienie i hańbę” (Dn 12,2). • „Robak ich nie umiera” (Mk 9,48). • „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 22,12). • „Wrzucicie ich w ciemności zewnętrzne!” (Mt 22,13). • „Pójdą na wieczną karę” (Mt 25,46). • „Gdy był w piekle i cierpiał (...) wołał (...) zlituj się nade mną (...) bo męki cierpię w tym płomieniu” (Łk 16,23.24). • „Utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia zło” (Rz 2,9). • „Cierpię karę ognia wiecznego” (Jud 7). • „Będzie on męczony w ogniu i siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka. A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków we dnie i w nocy na wieki wieków” (Ap 14,10.11; 20,10).

Biblia nie mówi przez to, że to Bóg będzie dręczył potępionych. Dobrowolne i krnąbrne odrzucenie Boga i Jego łaski sprawia utratę zbawienia, radości, przebaczenia, pokoju, które może ofiarować tylko Bóg. I na tym polegają męczarnie.

Jahwe powiedział do króla Tyru: „**Z ciebie zapalę ogień, który cię strawi**” (Ez 28,8). Zatrwały grzesznik karę znajduje w sobie samym. Jego puste serce, jego duch dręczony wyrzutami sumienia jest źródłem nieustających męczarni. Cierpi on też z powodu strasznego uczucia opuszczenia, trwałego osamotnienia i odrzucenia. Teraz tego nie rozumiemy, podobnie jak nie rozumieli tego Izraelici przed wejściem do ziemi obiecanej, gdy Jahwe zapowiedział karę buntownikom, jaka spocznie na nich w okresie 40 lat na pustyni: „Abyście się przekonali, co stanie się, gdy **Ja odsunę swą dłoń**. I dowiecie się, co oznacza, gdy **Ja odwrócę się od was**” (Lb 14,34). Jezus nie mógł lepiej wyrazić męczarni drugiej śmierci: **utraty obecności Boga na zawsze**.

(2 Tes 1,9) Kara dla nich będzie **wieczna zagłada** z dala od oblicza Pana i od chwały Jego mocy, (PE); Poniosą oni karę: **zatrącenie wieczne**, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego, (Bw); Poniosą oni karę **wiecznego odrzucenia** od oblicza Pana i od Jego potężnego majestatu (BP)

Wieczna zagłada (*olethron aiōnion*) – to wyrażenie tylko tutaj występuje w Nowym Testamencie. Znajdujemy je również w apokryficznej Czwartej Księdze Machabeusza 10,5 (*ton aiōnion tou turannou olethron*) o wiecznym zniszczeniu tyrana Antiocha Epifanesa. W tekście ap. Pawła nie chodzi o unicestwienie, bowiem apostoł dodaje wyjaśnienie, że chodzi o oddalenie od oblicza Pana i od mocy Jego chwały. Wyraz „wieczny” oznacza długotrwały wiek nadchodzący w kontraście do wieku ziemskiego, przemijającego.

Biblia zdecydowanie naucza, że będzie to stan nigdy się niekończący. Jezioro ogniste, druga śmierć jest wieczne i ci, którzy tam trafiają, nie mają żadnej szansy na zmianę swego położenia. Jezus powiedział: „I pójdą ci na karę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25,46). Kara dla niesprawiedliwych w jeziorze jest tak samo wieczna, jak wieczne życie dla sprawiedliwych. Dla tych jednak, którzy nadal są zdania, że kara ta skończy się, to mamy zapewnienie: jeśli kara się skończy, to prawdopodobnie i chwała sprawiedliwych też się skończy, ponieważ to samo słowo użyte dla wyrażenia trwania kary, *kolasin aionion*, zostało użyte do wyrażenia trwania stanu chwały: *zoen aionion*.

■ Uparte zaprzeczanie

Powierzchowna lektura biblijnych opisów i zastosowanych tam metafor wywołuje wrażenie, że w tzw. piekle życie ulegnie bezpowrotnemu zniszczeniu, jak to niektórzy z lubością mówią – unicestwieniu. Bo znany nam ogień działa przecież niszczyliście, zmieniając nie do poznania wszystko, co pochłonie. Śmierć w ogniu następuje też szybciej niż np. przy ukrzyżowaniu, które trwało nawet do siedmiu dni. Czy „jezioro ognia” nie będzie miało działania podobnego do ognia nam znanego?

Taką spekulację **zdają się potwierdzać** słowa Jezusa, gdy mówił o zniszczeniu w piekle i ciała, i duszy. Poza tym, skoro „pierwsza śmierć” kładzie kres naszemu istnieniu na tym świecie, to czyż „druga śmierć” nie powinna zrobić tego samego z nami w świecie przyszłym?

Ponadto, sam Bóg jest przedstawiany w Biblii jako „ogień trawiący” (Pwt 4,24; Hbr 12,29). Byłoby dziwne, gdyby piekielny ogień pochodzący od Boga nie był w stanie strawić wszystkiego, co tam się znajduje.

W świetle tego wszystkiego można zrozumieć, dlaczego niektórzy opowiadają się za anihilacjonizmem, czyli teorią, według której niesprawiedliwi zostaną unicestwieni, a nie poddani wiecznemu przebywaniu w jeziorze ognistym.

Można by powiedzieć, że koncepcja ta wiele upraszcza i pozwala wprowadzić użyteczne słownictwo w innych działach teologii. Jednak zastosowane przez zwolenników tej teorii słownictwo nie ma uzasadnienia w Biblii, bowiem sprawa nie jest aż tak klarowna. Wyrazy mają różne znaczenia w zależności od kontekstu. A przecież teologia to nie terminologia! Nadprzyrodzone objawienie konieczne do odsłonięcia Bożych tajemnic wymaga czegoś więcej niż tylko rozumu naturalnego.

Liberał broni Boga przed zarzutem bezlitosnego – i do tego wiecznego – torturowania nieszczęśników (używany z upodobaniem wyraz torturowanie oraz nie mówienie o grzesznikach – przestępcach i odstępcach – lecz o nieszczęśnikach, czyli istotach godnych wiecznego współczucia).

■ **A przecież w tym życiu**, to nie Bóg nas torturuje bólem istnienia, rozłąki, niespełnienia, wyrzutami sumienia i niespełnioną miłością. To wychodzi z nas, z naszego sumienia, to nasz duch w ten sposób woła za Bogiem, alarmuje, by do Niego jak najszybciej wrócić. Ap. Paweł mówi, że wdychamy w tym ciele (Rz 8,23; 2 Kor 5,2.4).

Podobnie w wieczności Bóg nikogo nie będzie dręczył, lecz męczarnie wywoływać będzie odczuwanie braku Jego obecności – źródła spełnienia. Ten doskwierający brak będzie sprawiał istocie ludzkiej ból wewnętrzny (ogień wyjdzie z ciebie). W organizmie człowieka siarki znajduje się ok. 10 gramów, i – jak wiemy – sprzyja ona procesom odżywczym, bo jest niezbędna do wchłaniania minerałów przez organizm. Można przez to niejako symbolicznie zauważyć, że jest w nas wkomponowana również w wymiarze **fizycznym** doskwierająca tęsknota za Bogiem, bowiem ludzie, jako marnotrawni synowie, od narodzin przeżywają dotkliwe męczarnie wywołane brakiem intymnej, życiodajnej więzi ze Stworzycielem.

■ **Stan potępienia w jeziorze ognistym, druga śmierć nie oznacza utraty świadomości.** Biblia używa wielu wyrażeń opisujących stan emocjonalny przebywających w gehennie, które nie wskazują na nic innego jak tylko na świadomą mękę.

(Mt 10,28) Bójcie się raczej Tego, który może duszę i ciało zniszczyć w piekle.

(J 6,39) A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie utracił (apollumi), lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.

Nowy Testament przekazuje wyraźną naukę, że kara jeziora ognistego obejmie całego grzesznika, który po zmartwychwstaniu będzie istotą duchowo-cielesną na zawsze. Nie można jednak dokładnie określić, na czym będzie polegać ta kara. Opisy gehenny/jeziora ognia wyraźnie sugerują świadome przeżycia, które najlepiej oddaje słowo „męczarnie”.

Kiedy nasz Pan stwierdził, że Bóg „zniszczy” ciało i duszę w gehennie (Mt 10,28), użył On słowa *apollumi* i jego pochodne, które w Nowym Testamencie użyte jest około 92 razy. Słowo to ma szeroki zakres znaczeniowy, poczynając od nieodwracalnego zniszczenia po bezużyteczność. Pada w odniesieniu do rozlanego wina z pękniętych bukłaków oraz zmarnowanego wonnego olejku, który Maria wylała na Jezusa, a także wyrazem tym opisano resztki żywności po nakarmieniu pięciu tysięcy (J 6,11). Użyte jest do zagubionej owcy z domu Izraela – w opisach proroków, również do zgubionej owcy w stadzie, zgubionej drachmy, zaginionej syna (Łk 15,6.9.24). Inny przykład: Pan Jezus stwierdził, że przyszedł, aby zbawić to, co „zginęło”, *apololos*, (Mt 18,11; Łk 19,10). Użyta tutaj oryginalna forma czasownikowa wskazuje na stan obecny, który jest rezultatem wcześniejszego postępowania. Pan nie przyszedł, aby zbawić ludzi, którzy byli w stanie nieegzystencji.

W każdym przypadku użycia słowa *apollumi* w Nowym Testamencie, opis dotyczy czegoś innego niż unicestwienie. Bo istotą tego słowa nie jest zanik czy unicestwienie, lecz ruina, utrata pomyślności, powodzenia. Z pewnością można je użyć na określenie kompletnego zniszczenia jakichś rzeczy, tak iż zasadniczo przestają one istnieć, lecz nie jest to możliwe w stosunku do człowieka, ponieważ nie można zniszczyć jego życia wewnętrznego, ani jego ducha. Zagubiony syn żył jeszcze przed swoim powrotem, lecz był oddalony, zatracony i nieszczęśliwy. To samo spotka prawdopodobnie grzeszników w jeziorze ognia.

Nawet słowo „śmierć” można rozumieć rozmaicie. Może ono oznaczać śmierć duchową, jak w przypadku Adama (Rdz 2,17) i jego potomków (Ef 2,1). Syn marnotrawny był „umarły” dla swojego ojca, gdy przebywał poza domem (Łk 15,32). Nawet używane w znaczeniu fizycznym nie zawsze musi oznaczać całkowitego zaprzestanie istnienia. Jeśli „pierwsza śmierć” nie kończy świadomego istnienia człowieka, to i „druga śmierć” nie musi tego koniecznie sprawić.

Dlatego wypowiedź Pana Jezusa: „Bójcie się raczej Tego, który może duszę i ciało zniszczyć w piekło”, można przełożyć: „oddać lub przekazać na wieczne cierpienie” (Mt 10,28).

Zainteresowani mogą zajrzeć do „Wielkiego słownika grecko-polskiego”, wyd. Vocatio, hasło nr 616 ἀπόλλυμι, *apollumi*.

■ Ciemności na zewnątrz

Jezus nazwał piekło „ciemnościami na zewnątrz”, gdzie będzie „płacz i zgrzytanie zębów”, miejscem, „gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie” (Mt 22,13; Mk 9,44). Podobnie pisał ap. Paweł: „Karą dla nich będzie wieczna zagłada z dala od oblicza Pana i od chwały Jego mocy (2 Tes 1,6-9).

Przebywanie „na zewnątrz” jest przebywaniem „z dala od oblicza Pana”, poza Jego ludem – a to rodzi ciemność, stan śmierci już nie duchowej, jak w przypadku Adama i Ewy, ale śmierci drugiej – wiecznego odłączenia od Boga, oddzielenia całkowitego. Dlatego powinniśmy ostrzegać ludzi przed tym stanem i miejscem szerząc wieść o zbawieniu dostępnym jedynie w Chrystusie!

■ **Co się stanie z tymi, którzy nie słyszeli Dobrej Nowiny?** Ci ludzie należą do tych, „którzy nie znają Boga”, czyli nie mieli okazji doznać zbawczej wiary na podstawie łaski objawionej w Jezusie. Wszyscy ludzie mogą uzyskać istotne informacje o ich Stwórcy dostęp poprzez dwa kanały „objawienia naturalnego”: • otaczające ich stworzenie i • poprzez swoje sumienie. Niewidzialne Jego atrybuty zostały wyraźnie zmanifestowane, są łatwe do zrozumienia, świadome ich zignorowanie sprawia, że nikt „nie może wymówić się od winy” (Rz 1,20; zob. dwa pierwsze rozdziały Listu do Rzymian).

■ **A co z tymi, którzy odpowiedzieli na wezwanie Dobrej Nowiny?** Czy już nie zagraża im jezioro ogniste? Zazwyczaj my, chrześcijanie ewangeliczni, uważamy, że nie jesteśmy zagrożeni karą potępienia – choć liczymy się z tym, że możemy utracić jakąś część nagrody w niebie z powodu osobistych zaniedbań. Czy rzeczywiście możemy być aż tak pewni?

Ewangelia wg Mateusza najszerzej przedstawia nauczanie Jezusa o gehennie. Kazanie na górze (5-7) jest jakby poradnikiem dla zwolenników Jezusa, żeby pomóc im w zachowywaniu

wszystkiego, co im przykazał Zbawiciel (Mt 28,20). Nauczanie Jego związane jest ze stylem życia, z misją, wzrostem, wspólnotą i przyszłością Królestwa.

Ewangelia ta została napisana dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego, ale od początku jej adresatem są uczniowie, „synowie Królestwa”, a więc ci, którzy przyjęli Jezusa, uwierzyli w Jego imię i narodzili się z Boga. To do apostołów Pan kieruje większość swojego nauczania o piekle, oni właśnie wydają się tymi, którym Chrystus musiał najczęściej przypominać o nim.

Jezus nie mówił do grzeszników o piekle otwarcie i bezpośrednio, jak gdyby uważał za oczywisty fakt, że podążają oni drogą do zguby:

(Mt 7,13) Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby (*apoleian*), a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!

To widoczne jest jeszcze bardziej w Ewangelii wg Łukasza, napisanej z myślą o grzesznikach, a nie uczniach:

(Łk 12,1.4-5.54) 1 Gdy wielotysięczny tłum zebrał się tak licznie, że jedni drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Wystrzegajcie się kwasu faryzeuszy, to jest obłudy. (...) 4 Mówię do was, moich przyjaciół, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą uczynić. 5 Wskażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który po zabiciu ma moc stracić do Gehenny. Tak, mówię wam: Jego się bójcie. (...) 54 Powiedział też do tłumów: Gdy ujrzycie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Będzie deszcz. I tak bywa.

Pan Jezus dwukrotnie ostro ganił uczonych w Piśmie i faryzeuszy z powodu religijnej hipokryzji (por. Mt 23,15). Natomiast do uczniów skierował pozostałe słowa ostrzeżenia argumentowane wiecznym ogniem. Wysyłając ich dwójkami na misje, Jezus uczulał ich, żeby sami bardziej obawiali się gehenny, a nie straszili nią innych ludzi: „Bójcie się raczej Tego, który może duszę i ciało zniszczyć w gehennie” (Mt 10,28).

Całość tzw. Kazania na górze jest promocją etyki Królestwa przeznaczonej raczej dla chrześcijan niż dla pogan. Jednak jakoś tak dziwnie się składa, że nie traktujemy na serio ostrzeżeń w rodzaju: „lepiej będzie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła” (Mt 5,22.29). Nie jest to nasze działanie zamierzone, ale tak jest.

A przecież wysokie standardy etyczne wyraźnie dotyczą życia w Królestwie Jezusa. Są trudne dla nas, którzy doznaliśmy odrodzenia w Duchu, a cóż mają powiedzieć ci, którzy nie znają Jezusa? Po prostu, nie są zdolni do takiego postępowania. Kazanie jest kierowane do tych, którzy są solą ziemi i światłem świata, i którzy będą prześladowani z powodu Jezusa. Groźba piekła przenika cały tekst Kazania na górze i wyraźnie jest podkreślona w kilku miejscach. Uczniowie słuchający nauki Jezusa, muszą wybrać między szeroką drogą prowadzącą do zguby, a wąską, która wiedzie do życia. Ciągłe są zagrożeni zboczeniem na złą drogę z powodu np. pożałdliwości oczu (Mt 5,28; 6,23; 1 J 2,16) lub nieposkromionego języka (Mt 5,22).

Apostołowie w swoich listach też często zauważają ten sam problem. Paweł niejednokrotnie ostrzega ludzi wierzących, że jeśli ich uczynki będą wynikały z ich starej natury to „królestwa Bożego nie odziedziczą” (1 Kor 6,9 nn; Ga 5,19-21; por. Mt 25,22). Jeszcze wyraźniej pisze na ten temat autor Listu do Hebrajczyków: nie ma już ofiary za tych, którzy, choć poznali prawdę, z własnej woli wybierają grzech (por. Hbr 10,26; 6,4-8). Podobnie twierdzi ap. Piotr, że lepiej byłoby nie poznać „drogi sprawiedliwości”, niż odwrócić się od niej (2 P 2,21 nn).

Uzasadnieniem dla takich ostrzeżeń kierowanych do ludzi wierzących stanowi sprawiedliwość Boża. Czyż nie „nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” (2 P 3,13)? Czy skazanie niewierzącego na potępienie za cudzołóstwo przy jednoczesnej pobłażliwości wobec człowieka wierzącego w Jezusa nie byłoby niesprawiedliwością ze strony Boga? Taka stronniczość jest właściwa ludziom, ale nie oddaje charakteru Boga, jak wielokrotnie podkreśla to Biblia. Ap. Paweł zauważył to i dlatego do rzymskich chrześcijan skierował ostrzeżenie, by nie myśleli, że Bóg przeoczy w nich to, co potępia u innych (Rz 2,1-11). Bóg zawsze karze każdy grzech, niezależnie od tego, kto go popełnia – czy ktoś spoza, czy z Bożego ludu (Kol 3,25). Nie ma wątpliwości, że sąd musi rozpocząć się od domu Boga (1 P 4,17).

Czy Bóg nie przebaczył nam wszystkich grzechów, kiedy zostaliśmy usprawiedliwieni łaską przez wiarę w Jezusa? Zostały nam wtedy przebaczone wszystkie popełnione od tej chwili grzechy, ale nie te, które popełnimy. Po nawróceniu nieraz popadamy w grzech. Wypieranie się tego faktu to oszukiwanie samego siebie (1 J 1,8). Te grzechy muszą być wyznane naszemu Orędownikowi, Obrońcy (1 J 2,1), i musi nastąpić zmiana naszego postępowania. Bo inaczej, czeka nas sąd tutaj – np. podczas Wieczery Pańskiej, albo tam – gdy nasz Pan nadejdzie.

Zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy, że sądy w Nowym Testamencie są surowsze od tych ze Starego Testamentu:

(Hbr 10,28-31) Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznań dwóch lub trzech świadków. O ileż sroższej kary, sędzicie, będzie godzien ten, kto Syna Bożego podeptał... Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

Bóg uczynił wszystko, by zbawić ludzi. Ofiarował swego Syna, przemawia poprzez dzieło stworzenia – naturę, poprzez sumienie i Pismo Święte (Rz 1,20-21; 2,14-16). Przez Ducha Świętego przekonuje i błaga ludzi, by Mu siebie zawierzyli. Jezus na krzyżu wołając: „Boże mój, Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś” (Mt 27,46), doznawał, czym jest piekło. Wycierpiał męczarnie oddzielenia od Ojca w nasze miejsce. Z jakże wielkim smutkiem będzie musiał pewnego dnia powiedzieć: „Idźcie precz ode mnie przekłęci, w ogień piekielny!” (Mt 25,41).

A przecież dwa tysiące lat temu ostrzegał: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie” (Mt 7,21-23).

To, co już powiedzieliśmy, jest straszne, lecz jeszcze straszniejsze jest to, co pozostaje do powiedzenia. Jak bardzo byłoby dotkliwy ból i cierpienie, to jednak zawsze pomaga nam znieść je nadzieja uwolnienia w przyszłości, bo „nadzieja umiera ostatnia” – jak to mawiają poeci. Natomiast o cierpieniu piekielnym Biblia wyraźnie mówi, że ono nigdy się nie skończy, bo i nadzieja już jest nie dla nas.

■ PODSUMOWANIE

Musimy przyznać, że nawet tak pobieżny przegląd miejsc w Biblii poświęconych tzw. piekłu, przynębia nas. Musimy jednak przyznać, że wieczne męczarnie są rzeczywistością straszną.

Myślę, że nikt z nas nie uważa, iż może definitywnie odpowiedzieć na wszystkie związane z tym tematem zagadnienia. Na pewno podzielamy przekonanie, że na ziemi niemożliwe jest całkowite i prawdziwe zrozumienie Boga. Prorok Izajasz powiedział: „Jak niebios są wyższe niż ziemia, tak drogi moje są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż, myśli wasze” (Iz 55,9). A Paweł apostoł dodał: „Jakże niezbadane są wyroki Jego i niewyśledzone drogi Jego!” (Rz 11,33).

Kiedys nadejdzie chwila, że poznamy tak, jak sami zostaliśmy poznani (1 Kor 13,12). Wtedy to, co jeszcze teraz w planie Boga wydaje się nam niezrozumiałe, zostanie nam całkowicie rozjaśnione. Wszystko, co Bóg czyni, całkowicie odpowiada Jego bezwarunkowej świętości, sprawiedliwości, i miłości.

Szczególnie godne uwagi jest to, że przyjęcie nauki o wiecznym potępieniu tak, jak o tym uczy Biblia, jest jednym z kamieni probierczych prawdziwej wiary. Jeżeli zabraknie tego przekonania, to cała budowla naszego duchowego życia zachwieje się i będziemy musieli wytworzyć sobie alternatywne rozwiązania teologiczne.

Kończę to rozważanie z przekonaniem, że twierdzenia Biblii o wieczności oraz o wiecznych męczarniach w oddzieleniu od Boga są trudne do przyjęcia. Ponieważ jednak tak napisano w Piśmie Świętym, nie pozostaje nam nic innego, jak skłonić się przed tym i postąpić podobnie, jak uczynił to pewien kaznodzieja.

Zrobił wszystko, co tylko mógł, by nie doszukać się w Słowie Bożym wiecznego potępienia. Jednak mu się to nie udało. Z tekstów biblijnych słyszał Jezusa mówiącego jednoznacznie, że grzesznicy idą na wieczne potępienie, a sprawiedliwi do życia wiecznego, i że męczarnie jednych są tak samo wieczne jak zbawienie drugich. W końcu poddał się, skłonił głowę, położył dłoń na ustach i postanowił uwierzyć, że i potępienie także będzie wieczne.

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jezioro ogniste; (11) Uchwyćmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia